KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 27go Września 1867 r. | № 215. | Lat 46. | Dnia 15 (27) Września 1867 r.

Piątek. | Rano ciepła st. 3, w połud: c. st: 6 Wyso: wody st: 1 c. 10. Ubywa | Wschód Słońca g. 5 m. 55 Zachód „ „ 5 „ 47 | Jutro, Śgo Wacława Króla Czeskiego.

— Z powodu powtórnego ocalenia Jego Cesarskiej Mości, 25 Maja (6 Czerwca) od świętokradzkiego zamachu na życie Najjaśniejszego Pana, otrzymano najpoddanniejsze adresy z wynurzeniem wiernopoddańczych uczuć i zasłanych do Boga dziękczynnych modłów, a mianowicie od mieszkańców miast: Annopola, Janowa, Zaklikowa, Krasnika, Urzędowa, Modliborzyc i ludności starozakonnej m. Janowa: gmin Gościradowa, Zdziechowic, Chrzanowa, Berezówki, Wilkołaz, Zofjanki, Modliborzyc, Olbęcina, Rachowa, Ostrowa, Zakrzewka; Sieciechowa, Potoka-wielkiego, Dzieńkowic i wsi Struży i Janiszewa w powiecie Janowskim, jak również od włościan gminy Mircze w powiecie Hrubieszowskim w gubernji Lubelskiej;

od mieszkańców gminy Juljanów w powiecie opatowskim, w gubernji Radomskiej;

od mieszkańców gmin: metelskiej, wiejsiejskiej i porkowskiej w powiecie sejnskim w gubernji Suwalskiej;

jak również od urzędników i obywateli gubernjalnego miasta Płocka, z nadesłanemi przy nim, zebranemi przez nich, za pomocą dobrowolnej składki, na potrzeby wzniesionej przy letnim ogrodzie w St. Petersburgu kaplicy na pamiątkę cudownego ocalenia drogiego życia Jego Cesarskiej Mości 4-go Kwietnia 1866 r., pieniędzmi w ilości 217 rs. 88 kop.

Po doniesieniu o tem do Najjaśniejszego Pana, Jego Cesarska Mość raczył przyjąć wyrażone w tych adresach wiernopoddańcze uczucia z Najmiłościwszą łaskawością, a urzędnikom i obywatelom m. Płocka, którzy dali dowód tych uczuć przez wspmnioną ofiarę, Najwyżej rozkazać raczył: oznajmić w Imieniu Jego Cesarskiej Mości podziękowanie. (D. W.)

— Najjaśniejszy Pan na przedstawienie Jenerał-Feldmarszałka Namiestnika Królestwa, raczył udzielić w d. 30 Sierpnia r. b. następujące nagrody urzędnikom Warszawskiego Komitetu Cenzury: starszemu cenzorowi *Lachmanowiczowi*—order św. Anny 3-ej klassy i naczelnikowi kancellaryi komitetu, assesorowi kolegjalnemu *Porajskiemu*, —order św. Stanisława 2-ej klassy; obok tego jednorazowe pieniężne nagrody: pełniącemu obowiązki prezydującego w komitecie, radcy honorowemu *Schrejerowi*, i urzędnikowi do pisma kancelarji komitetu *Ochorowiczowi*. (D. W.)

— *Kurator Okręgu Naukowego Warszawskiego*, podaje do wiadomości powszechnej, że na mocy Najwyżej zatwierdzonego w d. 14 Sierpnia 1867 r. protokółu Komitetu do spraw Królestwa Polskiego, postanowiono: 1) Z początkiem 186⁷/₈ roku szkolnego, opłatę od uczniów Gimnazjów, Progimnazjów i Szkół Powiatowych w Gubernjach Królestwa, pobierać półrocznie, w terminach ustawą dla każdego z zakładów naukowych ustanowionych, w następującej wysokości: *a*) w istniejących w Warszawie Gimnazjach męzkich i żeńskich, tak polskich jak mięszanych, oraz w Szkole Głównej Niemieckiej Ewangelickiej w Warszawie po rs. 30 rocznie; *b*) w Gimnazjach męzkich i żeńskich w innych miastach Królestwa po rs. 20 rocznie; *c*) w Progimnazjach męzkich i żeńskich, również w szkołach powiatowych w Warszawie po rs. 15, w innych zaś miastach po rs. 12 rocznie; 2) Opłata od uczniów w zakładach naukowych średnich, tak męzkich jak i żeńskich dla ruskiej greko-unickiej ludności, pozostawia się w dotychczasowym stosunku. (D. W.)

— *Magistrat Miasta Warszawy.* — Zawiadamiając właściceli, rządców i dzierżawców posesji w mieście Warszawie i przedmieściu Pradze położonych, że z dniem 19 Września (1 Października) r. b., rozpoczyna się w kasie Ekonomicznej miasta Warszawy, pobór składki od ubezpieczenia zabudowań od pożaru za rok 1867 należnej, tudzież od nowo przybyłych w latach 1865 i 1866 ubezpieczeń, dodatkowo za te lata przypadającej, a w miesiącu Październiku r. b. opłacić się winnej; wzywa kontrybuentów, aby pomienioną należność w ciągu jednego miesiąca, licząc od powyższej daty rozpoczynającego się poboru, niezawodnie wnieśli, po upływie bowiem terminu tego, egzekucja przepisami oznaczona, do opóźniających się zaregulowaną zostanie. Przytem Magistrat ponawia poprzednie ostrzeżenie, ażeby żaden z kontrybuentów, pieniędzy na składkę tę przeznaczonych, nikomu nie powierzał, lecz takową sam w kasie jedynie do rąk właściwego poborcy, odbiorem tychże trudniącego się wnosił, i kwity zaraz tego samego dnia z rąk poborcy odbierał, a to pod utratą pieniędzy w ręce niewłaściwe oddanych. (D. W.)

— *Pocztamt Warszawski.* — Pomimo kilkakrotnie czynionych ogłoszeń w pismach publicznych, o zniesieniu z dniem 1/13 Września r. b., przesyłania w obrębie Królestwa Polskiego, korrespondencji nie frankowanej, codziennie ze skrzynek pocztowych wyjmowana jest znaczna ilość listów bez marek, które nie mogą być wyexpedjowane i znajdują się w Kancellarji Pocztamtu Warszawskiego; po takowe więc listy interessanci zgłosić się mogą, dla odebrania lub naklejenia na nich marek pocztowych. (Dz. W.)

— Wydział dochodów celnych, w porozumieniu się z wydziałem dochodów niestałych, zawiadamia komory celne, dla należnego wykonania, że w razach przewożenia z zagranicy cygar i tytoniu w wyrobach, przez osoby prywatne do własnego użytku, nie mają być od nich żądane świadectwa urzędów akcyznych, i przedmioty te mają być wydawane komu należy, po opatrzeniu ich stosownemi banderolami. (D. W.)

— *Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego* zawiadamia posiadaczy listów zastawnych, iż w ter-

minie oznaczonym art. 144 prawa zasadniczego o Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem z r. 1825, rozpocznie się losowanie listów zastawnych okresu III serji I-ej, to jest w dniu 19 Września (1 Października) r. b. o godzinie 10-ej z rana, w sali głównej gmachu władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Fundusz do wysokości którego, listy zastawne okresu III, serji I-ej, wylosowane będą, wynosi na obecne półrocze rsr. 854,338 kop. 91½. (D. W.)

— *Dyrekcja Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej*—podaje do wiadomości, że w przyszłą Niedzielę, t. j. dnia 17 (29) b. m., wyprawiony będzie ztąd o godzinie 7-ej min. 30 z rana, takiż sam jak w zeszłą Niedzielę extra-pociąg osobowy do Łowicza, z powrotem bezpłatnym z Łowicza o godzinie 5-ej min. 15 po południu, na tych samych zresztą jak poprzednio warunkach i zastrzeżeniach. (D. W.)

— *Zarząd Tow. Drogi Żelaznej Warsz-Terespolskiej*, podaje do Publicznej wiadomości, że akcja Warszawsko-Terespolska, na Rsr. 1,000, oznaczona Nrami 43,471 do 43,480 z kuponami od włącznie Październikowego z r. b., zakwestionowaną została, jako skradziona. Akcja ta wydaną była przez Towarzystwo w d. 16 Kwietnia r. b., P. Karolowi Szczepanowskiemu i przez niego też jest kwestjonowaną. (Dz. W.)

— Przyjechał do Warszawy: Rz: R. Stanu *Proszyński*, z Karlsbad; — wyjechali: Radca Tajny *Ustinow*, i Rz: Radca Stanu *Kabat*, do Petersburga; Kamerjunker Dworu J. C. M. Hr: *Starzyński*, do Grodna.

— Jutro, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Maurycego *Bodurkiewicza*, Artysty Teatrów Warszawskich, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w kościele Śgo JANA, na które wdowa z dziećmi zaprasza Familję, Przyjaciół i Znajomych. (14,428).

— Dnia jutrzejszego, w Kościele Śgo Alexandra, o godzinie 10tej z rana, odbędzie się Nabożeństwo, za duszę ś. p. Michała *Korzeniewskiego*, na które zaprasza się Krewnych i Przyjaciół. (14,343.)

— Jutro o godz: 9tej z rana, w Kościele parafjalnym Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, za duszę ś. p. Julji z Pancerów *Biernackiej*, na które pozostały Mąż wraz z Dziećmi, zaprasza. (14,427.)

— Ś. p. Adelajda z Kołakowskich *Jańska*, zmarła dnia 25 b. m. Pozostały Mąż, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i znajomych, na wyprowadzenie zwłok w d. 28 b. m., o godz. 4ej po poł.. z kościoła Śgo MARCINA, przy ulicy Piwnej, oraz na Nabożeństwo żałobne, mające się odbyć w d. 30 b. m., t. j. w Poniedziałek w temże kościele, o godzinie 10ej rano. (14426).

— Dnia 25go b. m., po długiej i ciężkiej słabości, zmarła Emilja z Tynieckich *Uziębło*, Żona Urzędnika Zarządu Finansowego, przeżywszy lat 38. Pozostały Mąż wraz z Dziećmi, zaprasza Krewnych i Znajomych, na exportację zwłok, z Kościoła parafjalnego Śgo Karola Boromeusza, przy ulicy Chłodnej, w dniu jutrzejszym, o godzinie 2giej po południu, na cmentarz Powązkowski. (14,429.)

— Marjanna z Łachmańskich, 1go ślubu Rutkowska, powtórnego *Czyżewska*, wdowa po Vice-Prezesie b. Kom. Centr. Likwidacyjnej, po kilkodniowej ciężkiej chorobie, opatrzona SS. SAKRAMENTAMI, zakończyła doczesne życie w d. 27 b. m. W ciężkim smutku pogrążone Dzieci i Wnuki po stracie najlepszej Matki i Babki, zapraszają Krewnych i Przyjaciół na exportację zwłok zmarłej, obyć się mającą w dniu 29 Września r. b., t. j. w Niedzielę, z kaplicy kościoła Śgo JANA, o godz. 4ej po południu. (14,096.)

— Dnia 21 b. m. w m. Kłobucku (Powiat Częstochowski, Gub: Petrokowska), zmarł JX. Grzegórz Pasiewicz, Członek Zgromadzenia XX. Paulinów, lat 52.

— W dniu 26 Września, zachorowało w Warszawie na cholerę osób 5, wyzdrowiało 16, umarło 3;— pozostaje chorych z dawniejszemi osób 181; od początku panowania epidemji, t. j. 21 Maja (2 Czerwca) r. b, zachorowało na cholerę osób 7,217, wyzdrowiało 4,845, umarło 2,191.

Na zgon Gucia Schultz,
zmarłego w dniu 18 Września r. b.

Zgasłeś nam Guciu jak płomyk zwodniczy,
Bóg tylko rozpacz naszą może zmierzyć,
Proś Go tam w niebie by tyle goryczy
Pozwolił nam przeżyć!

— Wczoraj o godz. 11ej z rana, w kościele parafjalnym Śgo ANTONIEGO, przy ulicy Senatorskiej, pobłogosławiony został związek małżeński, zawarty pomiędzy P. Józefem *Sankowskim*, starszym felczerem w szpitalu Dzieciątka Jezus, a Panną Julją *Obierzyńską*, córką obywateli tutejszych. Związek ten błogosławił JX. Mościcki, Administrator tejże parafji, w obec licznie zebranych Przyjaciół i Kolegów Pana Młodego.

— Podajemy listę imienną wystawców, którym na obecnej wystawie płodów gospodarstwa wiejskiego za dostarczone okazy różne nagrody przyznane zostały. Obecnie są wymienieni wystawcy z oddziału Igo *Płody rolnicze*; z kolei nieomieszkamy podać nagród z innych oddziałów.

Konkurs I. Pszenica.

1) Pepłowski z Sarnowa, Powiat Płoński, otrzymał medal złoty. 2) Kuczyńska z Korczewa, Pow. Sokołowski, medal srebrny. 3) Abramowicz z Kamionka, Pow. Łukowski, medal srebrny. 4) Mazurkiewicz z Bystrzejowic, Pow. Lubelski, medal bronzowy. 5) Tymieniecki z Cycowa, Pow. Chołmski, medal bronzowy. 6) Marchwicki z Brzezna, Pow. Ostrołęcki, list pochwalny. 7) Łaszczyński z Bliźnego, Pow. Warszawski, list pochwalny. 8) Kwiatkowski z Chrzanowa, Pow. Grodiski, list pochwalny. 9) Wężyk z Wólki Pasoskiej, Pow. Konstantynowski, list pochwalny.

Konkurs II. Żyto.

1) Kosecki z Grabowa, Pow. Łęczycki, medal srebrny. 2) Kowalski, Doktor agronomji, Profesor Instytutu politechniczno-rolniczo-leśnego w Nowej Alexandrji, kierujący polem doświadczalnem, medal bronzowy.

Konkurs III. Jęczmień.

1) Natanson z Guzowa, Pow. Łowicki, medal srebrny. 2) Tymieniecki z Cycowa, Pow. Chołmski, medal bronzowy.

Konkurs IV. Owies.

1) Poremski ze Wzdoła, Pow. Kielecki, medal

srebrny. 2) Kuczyńska z Czaplów, Pow. Sokołowski, medal bronzowy. 3) Ordenga z Wielgolas, Pow. Miński, list pochwalny. 4) Łabędzki z Okęcia, Pow. Warszawski, list pochwalny. 5) Gromulski, włościanin z Mienia, Pow. Miński, medal bronzowy, oraz pieniędzmi rs. 15.

Konkurs V. Groch i inne strączkowe.

1) Mazurkiewicz z Bystrzejewic, Pow. Lubelski, medal srebrny. 2) Oraczewski z Mierzeńci, Pow. Bendiński, medal bronzowy. 3) Celiński z Paprotni, Pow. Rawski, medal bronzowy. 4) Trylski z Pawłowic, Pow. Garwoliński, medal bronzowy. 5) Górski, z Pękoszewskiej Woli, Pow. Skierniewicki, medal bronzowy. 6) Antoniewicz, z Czerniakowa, Pow. Warszawski, list pochwalny. 7) Srednicki z Brudzenia, medal bronzowy. 8) Kosecki z Grabowa, list pochwalny.

Konkurs VI. Len.

1) Dombrowicz, z Wilkija, Pow. Władysławowski, medal srebrny. 2) Tymieniecki, z Cycowa, Pow. Chołmski, medal bronzowy. 3. Kotowski z Mienia, Pow. Miński, medal bronzowy.

Konkurs VII. Konopie.

1) Biernacki, z Czerwonki Liwskiej, Pow. Węgrowski, medal bronzowy.

Konkurs VIII. Rzepak.

1) Zednik, z Wilgi, Pow. Garwoliński, medal srebrny. 2) Kowalski, Doktor agronomji, Profesor w Instytucie politechnicznym, kierujący polem doświadczalnem, medal srebrny. 3) Kotarski, z Mienia, Pow. Miński, medal bronzowy. 4) Porębski, ze Wzdola, Pow. Kielecki, list pochwalny.

Konkurs IX. Chmiel.

1) Ordęga, z Żarek, Pow. Bendiński, medal bronzowy. 2) Rossmann, z Bielawy, Pow. Warszawski, medal bronzowy. 3) Biernacki, z Czerwonki, Pow. Węgrowski, list pochwalny.

Konkurs X. Tytuń.

1) Osterloff, z Grochowa, Pow. Warszawski, list pochwalny.

Konkurs XI. Marzanna, rezeda farbiers: i t. d.

Nieprzyznano nagrody.

Konkurs XII. Koniczyna, lucerna, siano i t. p. pastewne.

1) Plater Hrabia z Grabowa, Pow. Nowo-Alexandryjski, medal srebrny. 2) Kotarski, z Mienia, Pow. Miński, medal srebrny. 3) Giziński z Biskupic, Pow. Lipnowski, medal bronzowy. 4) Wolski, z Sadkowa, Pow. Grojecki, medal bronzowy.

Konkurs XIII. Kartofle.

1) Wolf, z Cielędza, medal srebrny. 2) Huba, z Nowej wsi, medal srebrny. 3) Łabędzki z Okęcia, Pow. Warszawski, medal bronzowy. 4) Maringe, z Kaznocina, medal bronzowy. 5) Kuczyńska, z Korczewa, Pow. Sokołowski, list pochwalny.

Konkurs XIV. Łubin żółty.

1) Plater, z Ryk, Pow. Garwoliński, medal srebrny. 2) Celiński, z Paprotni, Pow. Rawski, list pochwalny. 3) Sosnowski, z Miehrowa, Pow. Grodiski, list pochwalny.

Konkurs XV. Kukurydza.

1) Rossmann, z Bielawy, Pow. Warszawski, medal srebrny. 2) Łaszczyński, z Bliżnego, Pow. Warszawski, medal bronzowy. 3) Bersohn, z Leszna, Pow. Grodiski, medal bronzowy. 4) Niewiarowski Alexander (literat) z Warszawy, list pochwalny.

Konkurs XVI. Buraki cukrowe.

1) Bersohn, z Leszna, Pow. Grodiski, medal srebrny. 2) Natanson, z Guzowa, Pow. Łowicki, medal srebrny. 3) Skrutkowski, z Gawartowej Woli, medal bronzowy. 4) Godlewski, z Kosk, medal bronzowy.

Konkurs XVII. Buraki pastewne.

1) Kowalski, Doktor agronomji, Profesor Instytutu politechnicznego rolniczo leśnego w Nowej-Alexandrji, medal bronzowy. 2) Psurski, z Runnowa, Pow. Gorno-Kalwaryjski, medal bronzowy. 3) Gędzierski, z Golędzinowa, Pow. Warszawski, list pochwalny. 4) Krasiński Hrabia z Krasnego, medal bronzowy.

Konkurs XVIII. Wełna.

1) Glinka, z Szczawina, Pow. Ostrołęcki, medal złoty. 2) Ejdziatowicz, z Wereszczyna, Pow. Włodawski, medal srebrny. 3) Rephan, z Petrokowa, Pow. Petrokowski, medal srebrny. 4) Niedrowski z Warszawy, list pochwalny.

Za wydmuchszyce czyli owsiankę.

1) Kurtz, z Dębego Małego, medal bronzowy. 2) Rulikowski ze Swierzów, medal bronzowy.

W dniu wczorajszym zwiedziło Wystawę osób 2,263.

— Pierwszy odczyt „O wystawie Paryzkiej" P. Beneveniego, odbędzie się jak słyszeliśmy, dnia 10 przyszłego miesiąca (Października), w Resursie Obywatelskiej.

— Sprawozdanie Lubelskiego Towarz. Dobr.

Ogół funduszów Towarzystwa z początkiem r. 1867 był następujący:

kapitały lokowane w banku	Rsr.	2,022	kop.	95
„ na nieruchomościach	„	3,285		
w kassie pożyczkowej urzędn.	„	4,183	kop.	46½
„ „ rzemieśln.	„	166	kop.	48
w majątku sklepu ubogich	„	5,639	kop.	—½
w listach zastawnych	„	9,870		
w obligach skarbowych	„	500		
kaucja za kollektorem	„	1,210		
u tegoż na wypłaty loteryjne	„	152		
w dochodzeniu	„	375		
w gotowiznie	„	556	kop.	73
Razem liczy Towarzystwo	Rsr.	27,960	kop.	63,
a że z początkiem r. 1866 miało	„	19,794	kop.	46,
przeto majątek powiększył się o	Rsr.	8,166	kop.	17

Zysk ten po większej części osiągnięty został z korzyści na Obligach w latach poprzednich wypuszczonych, a w zeszłym dopiero do ogólnego funduszu przelanych.

— „Kurier Lubelski" podaje o śmierci Pompejusza *Lipowskiego*, b. Kontrollera kassy powiatu Kranystawskiego, w wieku lat 49, dnia 20 Wrześ. r. b. zmarłego.

— P. Edward Lubowski, znany dramaturg, napisał nową komedję 4ro-aktową, p. t. „Ubodzy w salonie."

— Do przedstawienia na teatrze Polskim w m. Łodzi, zapowiedziane były: na dzień 24 b. m. dramat w 5u aktach z prologiem, przerobiony z romansu Wiktora Hugo: „Notre Dame de Paris," p. t. „Esmeralda czyli Cztery rodzaje miłości;" zaś na dzień 26 b. m., operetka Dunieckiego, p. t. „Paziowie."

— „Kurjer Lubelski“ podaje: w Niedzielę, t. j. d. 22 b. m. o godz. 3ej z południa, odbyło się uroczyste otwarcie nowo wyrestaurowanej sali w gmachu po-Jezuickim. Uroczystością tą był koncert, w którym przyjęli udział Amatorowie i Artyści. Notując fakt ten w kronice miasta naszego, jako pierwszy fundament złożony do sformowania się towarzystwa filharmonicznego, z przyjemnością podajemy imiona wszystkich osób, które w koncercie tym wzięły udział. 1) Rozpoczęła uwertura z opery „Chłop i poeta“ Souppego, pod dyrekcją P. Mikołaja Wąsowskiego, odegrali: Pani Felixa Czerwińska i Panna Marja Sobolewska (fortepian 4 ręce), PP. Władysław Walentowicz (violino 1 o), Antoni Dyzner (violino 2-do), Roman Wędrychowski i Antoni Müller (altówki), Adolf Bauer (kontrabas), 2) P. Wysocki, basista teatru Medjolańskiego, z towarzyszeniem fortepianu (Oleś Łaski) i wiolonczelli (P. Wąsowski) odśpiewał romans „La stella confidente“. 3) P. Wysocki i Pani Adela Zwierzchowska, odśpiewali duet na sopran i bas z op. „Robert Djabeł“ Meyerbeera, z tow. fortepianu (P. Wąsowski). 4) Serenadę Mendelsohna Bartholdy odegrał na fortepianie P. Wąsowski z tow. kwartetu (PP. Walentowicz, Dyzner, Wędrychowski, Müller i Bauer). 5) Panna Leopolda Zwierzchowska (contralt), odśpiewała „Aria finale“ z op. „Favorita“ Donizettego z tow. fortepianu (P. Konrad Staczyński). 6) PP. Walentowicz (skrzypce) i Staczyński (fortepjan) odegrali duet z op. „Don Juan“ Mozarta. 7) P. Wysocki odśpiewał pieśń „Wędrowiec“ Schuberta. Na zakończenie, na żądanie P. Wysocki powtórzył romans „La stella confidente“. Wszystkie części składające program odznaczały się najdokładniejszem wyegzekwowaniem a harmonijne dźwięki rozpływając się pod akustycznem sklepieniem, podniosły wartość głosu i tonów, które tu dopiero w całej sile i świetności się wydały. Głosy śpiewających podwójnie tu spotężniały, a tony instrumentów rznięłych i fortepianu zwolna nikły w swobodnem przestworzu, nieprzytłumione ścieśnionemi ścianami. Opisując uroczystość tę, poczytujemy za obowiązek wynurzenia najserdeczniejszego podziękwania wszystkim Amatorkom i Amatorom, za ich szlachetne poświęcenie się i przyjęcie udziału w koncercie, jako też wszystkim, co do przyprowadzenia do skutku tej uroczystości przyczynili się, jakoż i zebranej publiczności, która starania te ocenić potrafiła. Osób znajdowało się 135.

— *Łowicz, dnia 25 Września.*—Tego roku na jarmarku Łowickim wszyscy narzekali a narzekali słusznie, bo handlowego ruchu i gotówki nie było. Zwykle kupno i sprzedaż najbardziej są ożywione w wigilję Ś-go Mateusza; lecz że ta przypadła w Piątek, po którym idzie Sobota, więc wszystko obumarło. Każdy w oczekiwaniu zwrócił oczy na Niedzielę; przyszła i ta, ale nikomu nie przyniosła korzyści, chociaż ludu dosyć się kręciło. Na sprzedaż dostawiono: Koni lepszej krwi 35, Koni stajennych 460, Koni włościańskich 700, Wołów 160, Bydła rogatego 600, Owiec 3500, Baranów dobrej rassy 72, Trzody chlewnej 600, Kożuchów 18,000. Najbardziej w cenie trzymały się konie robocze, których za to brak się okazał. Za woły płacono nie źle. Tryków i owiec sprzedano mało i to po cenie średniej. Zaś ze stratą wrócili do domu: Majstrowie wyrobów rymarskich, kupcy przybyli z odzieżą i fabrykanci wozów. Niewiele sprzedano i czapek, na które największy odbyt miał Pan F. Wojszycki, znany z pięknych i trwałych wyrobów tego rodzaju. Kożuchów sprzedano tak mało jak nigdy; przyczyną tego było, iż tego roku nie zjechali się kupcy hurtowni z Prus; ci bowiem zakupywali zwykle partje tego odzienia, do 10,000 sztuk wynoszące. Kupcy, futrami handlujący, mimo nadchodzącą zimę, wrócili z towarem przywiezionym. Był jednak jeden przedsiębierca, który towaru swego nikomu nie sprzedał, każdemu go tylko, jakby na żart, pokazywał, a jednak z najlepszą miną Łowicz opuścił: był nim pan Moritz Heidenreich, właściciel menażeryi, posiadającej kilkanaście ładnych okazów. Zewsząd ciśnięto się do szopy, na środku rynku stojącej, gdzie muzyka, mięszając swe tony z rykiem lwów, tygrysów i hyjen, tworzyła szczególną w swym rodzaju harmonję. W Poniedziałek i we Wtorek jeszcze okazywały się znaki życia na placach jarmarcznych. Dziś wszystko się pakuje i z kwaśną miną wyjeżdza, pomrukując: „Bogdajby takiego jarmarku drugiego nie było,“

— P. Apollnary *Kątski*, Solista J. C. Mości, Dyrektor Warsz. Inst Muz., już przybył do Petersburga, gdzie wielbiciele jego wysokiego talentu, będą mieli sposobność usłyszeć grę jego.

— P. Gonzalo *Tintorer*, pierwszy tenor opery w Medjolanie, który miał wystąpić na naszej scenie w operze „Łucja z Lamermooru“, z powodu słabości pani Dowiakowskiej, wystąpi w przyszły Poniedziałek ale w operze „Ernani“, w roli głownej.

— Doktor Medycyny i Chirurgji, Erazm *Majewski*, wyjechał na Wystawę Paryzką.

— Wczoraj nakładem litografji P. Müllera, przy ulicy Senatorskiej, wprost kościoła parafjalnego Śgo Antoniego, wyszły na widok publiczny, w drugiej edycji, ulubione i dawno oczekiwane: „Quadrille anglais, les Lanciers, par Pierre Eibl.“

— Od kilku tygodni Siedlce ożywione zostały przybyciem na krótki czas Towarzystwa Artystów Dramatycznych pod przewodnictwem zasłużonego Dyrektora P. Ratajewicz, dość licznego, bo przeszło z 30 osób składającego się. Z kobiet, Pani Borkowska, największe dotąd zyskała względy i uznanie publiczności. Stara się ona każdą sobie powierzoną rolę z całą starannością i wdziękiem odtwarzać; już to niezaprzeczenie posiada wiele talentu, gdyż nawet z nic na pozór nieznaczących rolek, stwarza charakterystyczne i dosyć udatne postacie. Głos miły i dosyć wyrobiony, pozwala jej występować w mniejszych operetkach, w których szczególniej jedna sobie sympatję widzów, jak np. w „Krakowiacy i Górale“ Q innych jak PP. Okońska, Zawistowska, Okołów Westermajer i inne przemilczyć także nie można gdyż starannością swoją i talencikami przyczyniają się dosyć do urozmaicenia i podniesienia przdstawień. Ale też niezaprzeczona zasługa należy się P. Ratajewicz który nie szczędzi trudów na wydoskonalenie się swojej trupy. Z męzkiego personalu P. Tomaszewicz zasługuje na szczególną wzmiankę, gdyż jest on zupełnie wyrobionym, a nadewszystko zdolnym Artystą. PP. Kwieciński i Moszyński, grają dobrze, i sumiennie wykończają najmniejsze szczegóły.

Jednak zdaje się, że Szanowny Dyrektor nie zwrócił uwagi na niechętne, czy też niezdolne czytanie suflera, który pozostawia Aartystów dosyć nieraz długo niemymi na scenie; jest to wreszcie wada może i samych Artystów, ale jest małą ażeby się z niej nie poprawili, niech tylko lepiej wyuczą się ról swoich na pamięć. *B. B.*

— Na Wystawie Paryzkiej, najsurowiej jest zabronionem używanie własnych, przez osoby zwiedzające zapałek, przy zapalaniu cygar, a to z tego powodu, że dla wielkiego zbioru osób, powietrze się zgęszcza i potrzebuje odświeżania, zatem przygotowane przez Zarząd Wystawy zapałki siarkowe użyte przez zwiedzających, oczyszczają znakomicie powietrze.

— (Art. nad.) Piekarnie nasze noszą rozmaite nazwy; są i Wiedeńskie i Francuzkie i Angielskie, a chleb prawie z każdej niesmaczny, gliniasty, a bułki rzadko gdzie niekwaśne i dobrze wypieczone. Pomnik wystawiony PP. piekarzom w ostatnim numerze „Kurjerka Świątecznego, słusznie im się należy i chętnie dorzucamy doń cegiełkę. Cóż nam z tego, że pieczywo ma nazwę *Wiedeńskiego*, kiedy w Wiedniu każdy woli zjeść śliczną, rumianą, dobrze wypieczoną bułeczkę, niż najwyborniejsze ciastko, kiedy chleba Wiedeńskiego odjeść się nie można, a po naszym się choruje! PP. piekarze skarżą się na brak ludzi, mówią, że niepodobna aby taż sama czeladź, która zajęta jest pieczywem w dzień, mogła i w nocy pracować zarówno dobrze. Wymówka niczem nieusprawiedliwiona, raz dla tego, że kto płaci, powinien mieć dobry towar za swoje pieniądze, powtóre, żeśmy słyszeli, iż znajdzie się dość czeladzi bez zajęcia. Ktoby z PP. piekarzy urządził się tak, iżby w dzień zatrudniał innych, a w nocy innych czeladników, temu z pewnością w trójnasób wróciłyby się koszta, bo jeżeli to przyczyniłoby się do dobroci wypieku, wypiek ten znalazłby natychmiast więcej konsumentów. O tak zwanych *Angielskich* chlebach i bułkach, możemy powiedzieć to tylko, że Angielskiemi zwać je będzie ten co nigdy prawdziwych Angielskich nie pokosztował. Probowaliśmy umyślnie owych bułek i chlebów prawie ze wszystkich noszących tę nazwę piekarni, i może dotąd w jednej cukierni P. Wisnowskiego, przy ulicy Długiej, 3 kopiejkowe rogaliki i bułeczki do herbaty i kawy, zwane różannemi, oraz chleb podzielony na cząstki po 1½ kopiejki każda, zbliżają się smakiem i pulchnością do prawdziwych Angielskich. — X.

— (Art. nad.) *Panie Redaktorze!* Od pewnego czasu słychać, że w mieście naszem ma się zawiązać Towarzystwo przeciw dręczeniu zwierząt; zaiste jest to kwestja nader ważna, albowiem obok licznych nadużyć jakie dokonywane bywają na biednych a użytecznych zwierzętach, wędrowni spekulanci okazują publicznie płatne widowiska, dręczenia zwierząt, to jest małp i psów, z których te ostatnie na szczególniejszą litość zasługują, albowiem nędznie utrzymane, swój przymusowy skok znaczą żałosnym skomleniem, dowodzącym jakich doznają cierpień. Widowiska te zakończane bywają męczeństwem psów, nazwanem szumnie w afiszach: „Zdobycie twierdzy Ali Mela,“ co jest niesłychanem cierpieniem dla tych biednych stworzeń. Wartoby przeto, aby zanim zawiąże się korporacja mająca się opiekować zwierzętami, zwrócono uwagę na spekulantów, którzy kosztem dręczeń niewinnych zwierząt, wyzyskują grosz publiczny. — Jeden z Prenumeratorów, *M.*

— P. J. *Czubalski*, utrzymujący magazyn ubiorów męzkich, przy ulicy Miodowej, w domu Wgo Stanisława *Lesser*, powróciwszy z Paryża, zaopatrzył swój zakład w znaczny wybór materjałów.

— Onegdaj, na placu przy nowo-budującej się cerkwi na Pradze, znaleziono zwłoki niewiadomego z nazwiska i pochodzenia mężczyzny, lat około 50 mieć mogącego, ubranego w płócienkowej koszuli, szarych sukiennych spodniach i butach, bez palca wskazującego u lewej ręki.— Tegoż dnia, staroz: Lewek Kuśmierek, przybyły ze wsi Bedlin, przy wysiadaniu z wagonu na kolei żelaznej Warsz:-Wied:, upuścił paczkę kuponów, wexli i innych pieniędzy na summę około 6,000 rs.; podejrzany o podniesienie i ukrycie tych pieniędzy człowiek, aresztowany został. (G. P.)

— *Panie Redaktorze!* Metorologja jest nauką niedokładną; — na 24 godzin trudno jest przepowiedzieć czyli będzie deszcz lub pogoda. Nieprzeszkadza to jednak niektórym Kalendarzom u nas wydawanym, z góry na rok cały zamieszczać wiadomości, jaki ma być stan powietrza. Człowiek ograniczony wierząc w te przepowiednie *drukowane*, dziwi się, że się nie sprawdzają,—lubo podawane bywają dość elastycznie, np. stronami deszcze, stronami pogoda, co na jedno wychodzi: tu będzie (ale gdzie?) deszcz, a gdzie indziej (pytanie tylko znowu gdzie?), pogoda. Dziwić się niemożna tej kategorji ludziom że w podobne przepowiednie wierzą. Ale dla czegoż jeszcze oprócz Kalendarzy, pod tym względem niektóre pisma obałamucają nieoświeconych, powtarzając podobne prognostyki w szpaltach swoich. Ty Szanowny Redaktorze takich banialuk nie umieszczasz,— jak uważam,—i słusznie robisz. Drukujesz tylko zmiany lunacji. Zwróć zatem także uwagę i pism owych, że podobne szerzenie bałamuctw, najmniej przystoi pismom perjodycznym, które z powołania swego, popularnemi artykułami udzielać winny oświatę. Stary Nauczyciel.

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*, od P. S. rs. 1 dla nieszczęśliwego kaleki Władysława *Witkowskiego*, obarczonego liczną familją, przy ulicy Rybaki Nro 2555.

Wiadomości Zagraniczne.

AUSTRJA. *Wiedeń, 24go Września.*— „Neue Freie Presse“ donosi, jakoby z wiarogodnego źródła, iż Juarez czyni wydanie zwłok Cesarza Maxymiljana zależnem od uznania Rzeczypospolitej Mexykańskiej, przez Państwa Europejskie. (Schl. Ztg).

FRANCJA. *Paryż, 22 Września.*—Wzburzenie wywołane w okólniku Hr. Bismarka, zaczyna się cokolwiek uspokajać, a uwaga sfer politycznych zwraca się głównie na Garibaldego. Podobno nie szczędzono nadzwyczajnych usiłowań, aby odwieść owego popularnego Jenerała od jego zamiarów. Nie udało się to jednak połączonym usiłowaniom Króla i P. Rattazzi, którzy go osobiście zaklinali, aby oszczędził Włochom nieuniknionych zawikłań z Francją. Podobno do usiłowań Króla przyłączyło się kilku przyjaciół Garibaldego, domagając się, aby pozostał bezczynnym przynajmniej dopóty, dopóki ludność

Rzymska nie objawi postanowienia zmienienia istniejącego tam porządku rzeczy. — Xiążę Humbert Sabaudzki, przebywający ciągle w Paryżu, jest dość zaniepokojony przyszłością Włoch.—„Etendard“ zaprzeczając wymianie objaśnień pomiędzy Paryżem i Berlinem z powodu okólnika Bismarcka, zapewnia, iż dokument ten zakommunikowany został tylko czterem poselstwom Pruskim, a mianowicie: w Sztutgardzie, Monachium, Karlsruhe i Darmsztadzie. — Saint Marc Girardin, poświęca dziś obszerny artykuł w „Jour. des Deb.“, stanowisku Francji względem Niemiec, dowodząc, iż błędem jest mniemanie upowszechnione za granicą, jakoby lud Francuzki pragnął wojny. Owszem tak naród Francuzki jak i Cesarz są za pokojem. — „Siècle“ przemawia wytrwale za gotową do boju neutralnością. Czujna neutralność jest podług tego dziennika środkiem ostrożności, lecz bynajmniej nie aktem nieprzyjaźni lub niedowierzania. — Oppozycja wystąpiła z projektem wzniesienia pomnika P. Turgot, Ministrowi Ludwika XVI. — „Revue Contemporaine“ wkrótce skończy swe artykuły o Mexyku i Cesarzu Maxymiljanie. Ostatni zeszyt obejmie depesza Cesarza Napoleona do Jenerała Castelnau, z których się okazuje, iż Bazaine wykonał tylko rozkazy swego Monarchy, zakopując proch, niszcząc materjał wojenny, i sprzedając konie za bajecznie tanią cenę. Słychać, iż P. Keratry czerpie swe zasoby dokumentów dyplomatycznych ze źródeł Amerykańskich. Wiadomo, iż okręt Amerykański, mający przewieźć do Francji z Mexyku część archiwów dyplomatycznych, przepadł bez wieści. Otóż dokumenta owe dostały się w ręce Amerykańskie, i ztąd przeszły do P. Keratry. (Schl. Ztg).

WŁOCHY. — O planach Garibaldystów dotychczas nic pewnego nie wiadomo, a opinja publiczna zaniepokojoną jest tembardziej, iż krążą w tym względzie najsprzeczniejsze pogłoski. — Z Rzymu donoszą, iż tam panuje spokojność.—Od granicy północnej znowu piszą, że mnóstwo młodych ludzi przechodzi granicę. Wozy dochodzą próżne aż do Orvieto, a następnie nikną z kraju na dni kilka. Domyślają się, iż przewożą ochotników na territorjum Papiezkie. — Rząd przejął w Gaeta broń i amunicję, oraz mnóstwo listów, zapowiadających blizkie wykonanie zamachu. (Schl. Ztg).

Ostatnie Wiadomości.

Uwaga publiczna odwróconą została od okólnika Hr. Bismarck na Garibaldego, o którego aresztowaniu doniósł już „Monitor“ wieczorny z dnia 24go b. m.

„Turyńska Gazeta Urzędowa“ z 24go b. m. donosi o aresztowaniu Garibaldego w następnych wyrazach: „Rząd pragnąc spełnić swój obowiązek i dotrzymać słowa danego przez siebie w imieniu Włoch, zapobiegł wkroczeniu ochotników do Państwa Kościelnego i kazał Garibaldego aresztować, oraz odwieźć do Aleksandryi.“—„Opinione“ mniema, iż dozwolony mu zostanie powrót na Caprerę, jeśli złoży oświadczenie, iż zrzeka się swych planów. Wątpliwą jest wszakże rzeczą iżby to uczynił. — Król Wiktor Emmanuel był spodziewany w stolicy.

Firma Walter, Hamilton et Comp., w Manchester i Glasgowie, wstrzymała swe wypłaty.

Zwłoki Posła Angielskiego, P. Bruce, mają być wkrótce przewiezione do Londynu. — W Nowym-Yorku krążyła pogłoska, że Prezydent zamierza rozwiązać kongres.

W Atenach otrzymano dnia 19go b. m. doniesienie z Kandji, iż kroki nieprzyjacielskie znowu rozpoczęte zostały. Liczne utarczki miały miejsce w rozmaitych punktach, a Turcy zostali pobici. (Schl. Ztg).

— Rozmaitości. — Powiadają, że Humboldt jest zarówno dowcipnie-złośliwy, jak uczony. On sam przyznawał się potroszę do swojej złośliwości, o której między innemi opowiadał następujące zdarzenie: „Bywałem w pewnem towarzystwie, gdzie codzień uczęszczał także P. de Gérando, nie bawiąc nigdy dłużej nad godzinę. Jednakże pewnego wieczora, zauważywszy żem każdego z odchodzących gości uczęstował (po odejściu) jakimś złośliwym koncepcikiem, odstąpił od swojego zwyczaju i pozostał nawet dłużej odemnie. Nazajutrz dopiero dowiedziałem się od gospodyni domu, dla czego to uczynił. Dłuższa niż zwykle obecność Pana de Gérando zdziwiła ją cokolwiek, więc po mojem odejściu, rzekła do niego: „Zapewne Pan masz mi coś powiedzieć na osobności, bo pierwszy raz pozostałeś dłużej niż wszyscy.“ „Bynajmniej,“ odpowiedział Pan de Gérando, „lękałem się tylko odejść przed Panem Humboldtem, aby jak inni nie być przeszyty ostrzem jego złośliwości, wolałem pozostać i policzyć pokłótych, aniżeli do nich należeć.“

— *Fraszka.*— Jakiś Bretończyk (więc potężnie uparty), skoczył z okna na bruk i zabił się. Sąsiedzi, przybiegłszy ku niemu, niechcieli uwierzyć, że już nie żyje, zaczęli więc wrzeszczeć z całych sił: „Sąsiedzie! sąsiedzie! czy ty spisz, czy na prawdę nie żyjesz!?“ „A toć widzicie gawrony, że nie żyje,“ zawołała przeciskając się przez tłum żona nieboszczyka, „ale on całe życie był uparty jak kozioł, toż zobaczycie, że i teraz nieprzyzna się, że już nie żyje!“

— (A. n.) Ojciec młodzieńca wykształconego i ze wszechmiar godnego współczucia, a obecnie znajdującego się w najsmutniejszejszem położeniu, odwołuje się w tej ostateczności do szlachetnych serc litościwych Warszawian, tak chętnych w niesieniu pomocy cierpiącej ludzkości. Idzie tu o wypożyczenie niewielkiej summy, którąby jednakże uratować mogła syna, a nawet wpłynąć na pomyślność jego przyszłości. Ojciec jego, nie będący w stanie jednorazowo udzielić mu takiej pomocy, uprasza o pożyczkę, którą jako urzędnik, będący w czynnej służbie, poręczy pensją i całem swojem mieniem. Bóg nagrodzi ten chrześcijański uczynek, bo wielka to jest boleść nie być w stanie dopomódz własnemu dziecku. O bliższych szczegółach dowiedzieć się można w Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“— E. S.

— Znana i tyle ceniona przez Publiczność śpiewaczka Opery naszej, Pani Leśkiewicz, zamierza od 1go Października udzielać lekcje śpiewu, *zbiorowe*, aby tym sposobem uczennice wprawiać do duetów, terecetów i t. d. Rozgłośna znajomość muzyki i piękna metoda nauczycielki, będą dostateczną rękojmią dla uczących się diletantek. Miejsce zamieszkania przy ulicy Granicznej Nr 1078 litera a, drugie piętro.

SKŁAD HERBATY
W. M. ISTOMINA,

przeniesiony został do domu Wgo Grodzickiego Nr 411 na Krakowskie-Przedmieście, wprost pałacu Hrabiego Uruskiego. (6462)

Panna, z wyższem ukształceniem,

mogąca udzielać lekcje małym dzieciom, języków: Francuzkiego, Ruskiego, Niemieckiego, Polskiego i muzyki, szuka odpowiedniego miejsca. Wiadomość przy ulicy Wielkiej, róg Siennej, pod Nrem 1437, w domu Wgo Rychłowskiego, Nr 75 mieszkania. (14,302)

Rsr. 500 nagrody!

W Poniedziałek d. 23 b. m., w przejeździe z ulicy Niecałej na plac Wyścigowy, zgubiono Rsr. 1870, pomieszczone w 10-ciu kopertach listowych, wszystko zawinięte w arkusz papieru. Uczciwy znalazca zechce takowe oddać na ulicy Niecałą, w domu pod Nr 614*m* na dole, na prawo z bramy, gdzie otrzyma powyższą nagrodę. (14,370)

FABRYKA WATY,

przy ulicy Leszno na Działyńskiem, Nr 661/2, która tylko jedna wyrabiała sznury watowe do okien, w obecnej porze przygotowała znaczny zapas tychże, daleko lepszych, gdyż z ulepszonej pośpiesznej maszyny, którą tylko jedna w Warszawie posiada, przytem będą dołączane objaśnienia użycia. (14,424)



Fortepjan mahoniowy,

o 6ciu oktawach, w dobrym stanie, jest do sprzedania za rs: 45, przy ulicy Złotej Nr 1512, dom Pawińskiego. (14,425

Pokój umeblowany,

od ulicy, z osobnym wchodem, tudzież Pokój umeblowany toż samo odosobniony od podwórza, są do najęcia każdego czasu, gdzieby także można korzystać z konwersacji Francuzkiej, na ulicy Sto-Krzyzkiej, Nr 1339, Nr mieszkania 11, na 2giem piętrze. (14,422)

Do odnajęcia na miesięcy 8 lub 9,

Salon, 5 Pokoi, Przedpokój i Kuchnia, z kompletnem umeblowaniem, z fortepjanem i z wszelkiemi sprzętami domowemi od 8go Października r. b. O warunkach i cenie dowiedzieć się można w pałacu Nr 415. przy ulicy Krakowskie-Przedmieście położonym, gdzie tenże lokal się znajduje. Stróże miejscowi wskażą. (14,423)

Świece Stearynowe i Ekonomiczne
NEWSKIE,
KAWA PAROWA RYGSKA,
palona i mielona,

w Składzie Głównym w Warszawie, przy ulicy Granicznej, pod Nrem 1077a.—**Bernard Dekler.** (14,374)



Dwa Fortepjany palisandrowe,

o 7miu oktawach, w najlepszym stanie, są do wynajęcia lub sprzedania, za cenę bardzo przystępną. Wiadomość ulica Nowy-Świat, Nr 1254, drugi dom za ulicą Warecką, w podwórzu na dole, trzecia sień, w lokalu Nr 13. Tamże można powziąć wiadomość o mieszkaniu dla kawalera, składającego się z dwóch Pokoi z meblami, lub bez mebli. (13,052)

FABRYKA PRZETWORÓW CHEMICZNYCH
W WARSZAWIE NA SOLCU.

poleca PP. Obywat. Ziemskim, na obecną porę siewów, powszechnie używane:

NAWOZY SZTUCZNE Z KOŚCI,

które po cenach, swego czasu w pismach publicznych ogłoszonych sprzedaje.

(13,576) **HIRSCHMANN, KIJEWSKI et SCHOLTZE.**

Depesze Telegraficzne.

Florencja 26 Września. — Wczoraj wieczór miały miejsce we Florencyi i w Medjolanie demonstracje na korzyść uwolnienia Garibaldego. Burzyciele rozeszli się za wdaniem gwardji narodowej i wojsk, żadne nieszczęście niezaszło. WGenui, Neapolu i Sienie także odbyły się demonstracje, zakończone spokojnie, bez wdania się wojsk.

Cormons 26-go Września, urzędownie donoszą, że w Udine miało miejsce wielkie zbiegowisko uzbrojonego ludu, przy okrzykach rewolucyjnych.— Mieszkańcy Udine, uciekają na tutejsze territorjum.

— Nakładem Xięgarni i Składu Nót Muzycznych **Józefa Kaufmana**, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 442, w dalszym ciągu Bibljoteczki kieszonkowej, wyszła powiastka pod tyt: „Miłość zabijająca czyli Rafaella“, przez Arsena Housaye, tłomaczona z Francuzkiego przez Tadeusza C i jest do nabycia we wszystkich Xięgarniach tutejszych. Cena egzemplarza kop: 15.

SĄD POLICJI PROSTEJ WYDZIAŁU IIgo
w Warszawie.

Podaje do publicznej wiadomości, że w depozycie Sądu tutejszego, znajdują się następujące rzeczy odebrane, za pośrednictwem policji od osoby podejrzanej, jako to: 1) Okrycie kortowe czarne, damskie; 2) Spódnica żagnotowa w kwiaty; 3) Spódnica biała pikowa; 4) Fartuch w czarne paski; 5) Dwie chustki do nosa, jedna kolorowa; druga biała, płócienne; 6. Pasek rypsowy czarny, z klamerką. Wzywa właściciela pomienionych rzeczy, aby z dowodami usprawiedliwiającemi swą własność, do sądu tutejszego zgłosili się w przeciągu dni 30, od ogłoszenia niniejszego, gdyż w razie przeciwnym, takowe zostaną przez publiczną licytację sprzedane, a pieniądze na skarb zasądzone.—W Warszawie, dnia 8 (20) Września 1867 r.— Assessor Trybunału p.o. Podsędka, Restorf. (D. W.)

Komisarz Administracyjny Cyr: 7 i 8.

Na żądanie Pełnomocnika Sądowego, nieobecnych Sukcesorów zmarłego Franciszka Majtner, podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 18 (30) b. m. i r., odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację wszelkiej pozostałości, mianowicie garderoby i innych drobnych przedmiotów po tymże Franciszku Majtner, w domu pod Nr 762, o godzinie 11 z rana, za gotowe zaraz płacić się mające pieniądze. —Warszawa, dnia 12 (24) Września 1867 r.—**A. Wysocki.** (D. W.)

Dnia 23 b. m. w Poniedziałek idąc z Nowego-Światu na ulicę Senatorską zgubioną została

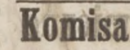
MATRYKUŁA

Studenta Szkoły Głównej Warszawskiej, Stefana Jundziłła. Uprasza się znalazcę o łaskawe odniesienie tej matrykuły na ulicę Chmielną, Nr 1526, lokalu Nr 8, za nagrodą, jeśli takowej żądać będzie. (14,341)

Ktoby miał do wynajęcia na miesiąc jeden

Dwa lub trzy Pokoje z Kuchnią,

porządnie umeblowane, uprasza się o wiadomość na Nowy-Świat, Nr 1255, do stroża. (14,421)



Śledzie Hollenderskie Mathies,

nadeszły do Handlu mego; **PORTER i PIWO** Angielskie słodkie i gorzkie, wszelkie **WINA**, jakoteż **Przekąski** zimne i gorące, w każdej porze dostać można, poleca się Skład Win i Delikatesów, **F. Springer**, przy rogu ulic Św-Krzyzkiej i Szkolnej, pod Nrem 1328. (10,818)

K A S K A D A.

W przyszłą Niedzielę, dla przekonania Szanownej Publiczności, iż podczas przeszłych fajerwerków, wysadzenie pociągu kolei nie przyszło do skutku z powodu niepogody, urządzi takową najniezawodniej o godzinie 7ej, jak również i niespodziankę. Cena wejścia kop: 15, dzieci do lat 12 bezpłatnie, studenci kop: 7½. (14,293)

Pomada Roślinna Kaukazka!!!

zapobiegająca przeciw wypadaniu włosów i siwiźnie, wypróbowana przez wiele osób z wielkim skutkiem, jest do nabycia w Składzie Wyrobów Chemicznych różnych Perfum i Kadzideł, **W. Dzisiewskiego**, róg ulicy Senatorskiej i Bielańskiej, w domu W. Loewenberga, Nr 467a. (14,111)



MELONY, ARBUZY i WINOGRONA Włoskie, nadeszły do Handlu **Ant: Stępkowskiego.** (14,288)



OSTRYGI Ostendzkie i HOMARY, dziś nadeszły do Składu Win i Delikatessów **A Bocquet.** (14,449)



Pierwszy transport wyborowych **OSTRYG Ostendzkich**, dziś otrzymał Handel **Ant. Stępkowskiego**; również świeże **HOMARY** nadeszły. (14,444)

TEATR WIELKI.

Jutro: *Modniarki.*

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś: (Na żądanie) *Przebudzenie się lwa.* — *Listy miłosne Larkins'a.*—Jutro: *Rodzina Benoiton'ów.*

W TIVOLI codziennie **przedstawienia MUZYCZNO-HUMORYSTYCZNE.** Początek o godzinie 7ej. (6785)

TEATR MAŁP i PSÓW.

Jutro Drugie przedstawienie dla dzieci. Początek o godzinie 4ej. Cena wejścia dla dzieci na numerowane miejsce kop: 15, 1sze miejsce kop: 10, 2gie miejsce kop: 5. Dorosłe osoby, płacą cenę zwyczajną. (12,011)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 27 Września 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr:			
Pół imperjały rossyjskie rs. 5 k. 96.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 40.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	73	25	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	79	—	78	67
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	70	17	69	67
Listy likwidacyjne. za rs. 100 . .	57	—	56	50
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	116	25	115	75
„ „ „ z r. 1866,	109	—	108	67
Bilety Banku Cesarstwa	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	55	—	54	17
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	82	—	—	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	83	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs.—k. 105⅝
Od Listów likwidacyjnych k. 130.

Ceny Targowe Warszawskie.—Dnia 26 Września płacono: Za korzec pszenicy od rs. 8 kop. 25 do rs. 10 k. 50; żyta od rs. 6 kop. 30 do rs. 6 k. 60: owsa od rs. 3 kop. — do rs. 3 kop. 15 gryki od rs. 4 kop. 30 do rs. 4 k. 80; kartofli od rs 1 k. 95 do rs 2 k. 10

Okowity płacono dnia 26 Wrzesnia, za wiadro od rs: 4 k: 3, do rs 4 k. 8 za garniec od rs. 1 k: 31 do rs: 1 k. 33.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej. — Redaktor odpowiedzialny, *S. Bogusławski.*